

ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W BYDGOSZCZY  
STUDIA PSYCHOLOGICZNE 1981 s. 2

ANDRZEJ KLIMENTOWSKI

WSP Bydgoszcz

"DZIAŁANIE OBRZĘDOWE OTWARTE" JAKO TECHNIKA INTERNALIZACJI WARTOŚCI W ODNIESIENIU DO PORADNICTWA ŻYCIA

1. Uwagi wprowadzające

W artykule tym przedstawiam propozycję wykorzystania "działań obrzędowych otwartych" w charakterze techniki doradzania wartości odniesionej do zadań poradnictwa życia.

"Działania obrzędowe otwarte" to pewna propozycja techniki mającej na celu integrowanie systemu wartości, opracowana w związku z poszerzoną analizą obrzędów, ujętych w kategoriach pojęciowych mechanizmu ochrony wartości<sup>1</sup>. W obecnym opracowaniu mogę pozwolić sobie tylko na zwięzłe omówienie bardziej złożonych zagadnień jakie wiążą się ze spletem problemów sygnalizowanych w tytule.

Artykuł rozpoczynam od uwag wstępnych, podkreślających rolę doradzania wartości w poradnictwie życia. Następnie wprowadzam w koncepcję "działania obrzędowego otwartego", by w kolejności usadzić jej walory wychowawczo-terapeutyczne. Opracowanie zamykam wnioskami.

Koncepcja poradnictwa życia ma zdecydowanie kierunkową orientację<sup>2</sup>. Istotę tego nastawienia przedstawił H. Kaja w artykule zawartym w niniejszym zeszycie "Studiów Psychologicznych"<sup>3</sup>. Kierunkowy charakter poradnictwa wiąże się przede wszystkim z podkreśleniem roli, jaką spełniać winno doradzanie wartości, nastawień wartościujących, orientacji wartościującej /value orientation/ i celów życiowych. Pozostajemy przy dość ogólnym terminie "wartości".

Skonstatować jednocześnie wypada, iż dla wielu termin: "doradzanie wartości" ma może znaczenie nie tyle niejasne, co dość dziwne. Często uważa się, że wartości doradzać nie można, banalizując problem

i odnosząc go do wersji, w której doradca przekonuje X-a, że należy realizować wartość W. Przyznajmy, że ten rodzaj "doradzania" byłby wielce naiwny, less jest dość charakterystyczny dla doradztwa nieprofesjonalnego. Sądzę, że pewne zdziwienie wzbudzone terminem "doradzanie wartości" płynie z trzech źródeł: a/ nieodpowiedniego rozumienia pojęcia wartości, b/ niedostrzegania tych złożonych procesów, które w istocie można potraktować jako doradztwo, czy reklamę wartości, c/ nazbyt wąskiego rozumienia pojęcia potrzeby. Odnosnie pojęcia wartości przyjęto relacyjną definicję skoncentrowaną na przedmiotowo-podmiotowym jego ujęciu <sup>4</sup>. Przesłanka wyrażająca nie tylko przedmiotowe, ale podmiotowe cechy pojęcia wartości ujawnia wyraźnie implikacje związane z intuicyjnie rozumianym pojęciem "doradzania wartości". Drugi aspekt problemu dotyczy nie zawsze w pełni dostrzeganych cywilizacyjnych i kulturowych źródeł wartości. Rozwój cywilizacji i kultury daje się częściowo zobrazować proponowanym przez nie wzorem wartości. W praktyce dnia codziennego zachodzą zawsze fakty związane z zalecaniem, doradzaniem wartości przez ideologie, systemy wychowania, a nawet reklamę handlową. I w końcu sprawa ostatnia. Pojęcie "porady" jest na tyle szerokie, że daje możliwość rozpatrywania doradzania wartości. Nie wchodząc w głębsze i szersze ujęcie kwestii semantycznych określam pojęcie "doradzania wartości" /dla obecnych potrzeb/ jako złożony proces u c z e n i a wartości, którego efektem winna być i n t e r n a l i z a c j a wartości. Internalizacja wartości zawsze wiąże się z działaniem i wyraża ustosunkowanie człowieka do świata wartości. Ustosunkowanie to obejmuje, jak utrzymuje J. Reykowski <sup>6</sup>, trzy warianty: wytwarzanie wartości /działalność produktywna/, pozyskiwanie i konsumpcję wartości /działalność receptywna/ niszczenie wartości /działalność destrukcyjna/. Co najmniej te trzy rodzaje działań sprawiają, że system wartości człowieka jest strukturą dynamiczną, podlegającą nieustannym przeobrażeniom, co jest sprawą dość oczywistą, a w sposób szczególnie ważny zostało pokazane przez K. Baiera i N. Reschra <sup>6</sup> na gruncie przeprowadzonych przez nich badań. Określając doradzanie wartości jako metodyczne dążenie do uczenia klienta sposobów internalizacji wartości przyjmuję jednocześnie szersze rozumienie pojęcia internalizacji od spotykanego w psychologii. Zazwy

czaj przez to pojęcie rozumie się zachowanie uwewnętrznione, względnie niezależne od zewnętrznych wzmocnień /pozytywnych lub negatywnych/. Tu - idąc za sugestiami M. Gołaszewskiej<sup>7</sup> - zakładam dodatkowo, że rezultatem internalizacji wartości jest przemiana osobowości, polegająca na tym, że zostaje ona wzbogacona o daną wartość. Inaczej mówiąc, w systemie wartości jednostki wartość zinternalizowana włączona zostaje do istotnych relacji systemu.

Szczegółowymi aspektami internalizacji wartości zajmę się w dalszych partiach artykułu.

## 2. Obrzędy i "działania obrzędowe otwarte": problematyka semantyczna i wybrane funkcje wychowawcze

Aksjologiczne przesłanki poradnictwa życia zostały podniesione do statusu założeń teoretycznych. Ich obszar obejmuje antropologię filozoficzną i teorię wychowania /w ujęciu marksistowskim/. Meritum założeń tej formacji myślowej sprowadza się do podporządkowania zadań poradnictwa celom wychowania przypisanym ideałowi wychowania. Ideał wychowania daje się sprowadzić do modelu pożądanej osobowości. Każdy tego typu model jest egzemplifikacją jakiegoś wzoru osobowego, który jest elementem wzoru kultury i jednocześnie materializacją wartości<sup>8</sup>. Ostatecznie więc, zadaniem poradnictwa życia jest opracowanie metod i technik wspierających proces wychowania, rozumiany jako zinternalizowane wartości danych we wzorze osobowym. Nawiasem mówiąc, związek tego ujęcia z przedstawionym wyżej rozumieniem pojęcia internalizacji wartości zaproponowanym przez M. Gołaszewską jest ewidentny.

Obecnie przejdźmy do bliższego wyjaśnienia wyrażenia: "działania obrzędowe otwarte" i ukazania, że mogą one być uwzględnione jako jedna z technik doradzania wartości w ramach poradnictwa życia. Pojęcie "działań obrzędowych otwartych" opracowałem przyjmując za punkt wyjścia analizę funkcji obrzędów. Zagadnienie jest dane w kontekście wieloznacznym. Problem pierwszy dotyczy dużej swobody w interpretacji pojęcia obrzędu. Wobec braku miejsca stwierdzmy tu tylko, że w ujęciu

autorów częstokroć traci się w definiensach cechy, które odróżniają te pojęcia od pojęć obyczaju i zwyczaju. Staże się nawet zwyczajem, że pojęcia obrzędu i obyczaju bywają stosowane zamiennie lub łącznie. Wszystkie trzy pojęcia obejmują pewne rodzaje zachowań w sytuacjach społecznych. **O b y c z a j** jest zwykle wkomponowany w system kar i nagród, jest swoistym scenariuszem zachowań, których respektowanie obwarowane jest sankcjami. **Z w y c z a j e** nie posiadają tak wyraźnego odnośnika w systemie sankcji, lecz są dość często związane z modą i przechodzą niekiedy do moralności lub prawa.

Definicje **e b r z ę d u** wskazują na to, że mamy do czynienia z zespołem czynności przebiegających wedle ustalonego rytuału, związanych z **u r e c z y s t e ś c i ą** i dotyczących ważnych momentów w życiu jednostki lub społeczeństwa<sup>9</sup>.

Podkreśla się **s y m b o l i c z n y** charakter obrzędu, związany z jego mitycznym lub ideologicznym sensem<sup>10</sup>. W opracowaniach popularnych kładzie się akcent na to, że obrzędy wiążą się z uroczystością - wyprowadzając czasami nieuprawniony wniosek, że uroczystości posiadają cechy obrzędu. Natomiast w pracach specjalistycznych - preferuje się orientacje badawcze bliskie dyscyplinie, którą reprezentuje autor. Na tej zasadzie inaczej badają obrzędy religiolodzy, antropologowie kultury, czy socjologowie. Ujęcia specjalistyczne są oczywiście konieczne, ale pod warunkiem, że nie utracimy z pola widzenia całej złożoności badanego zjawiska. Innymi słowy założenia teorii obrzędu winny mieć charakter interdyscyplinarny. Dotąd jednak nie ma teorii, która integrowałaby różne aspekty obrzędu. Ponieważ w artykule tym odnosię obrzędy do wychowania /także do poradnictwa rozumianego jako oddziaływanie strictly wychowawcze, a nie parawychowawcze/, przede należy - tutaj w odpowiednim skrócie - przedstawić elementarne założenia teoretyczne dotyczące obrzędów.

Obrzęd jest więc złożonym zjawiskiem psycho-społeczno-kulturowym. Każdy obrzęd jest wzorem kultury lub propozycją takiej wzoru i spełnia funkcje mechanizmu ochrony wartości<sup>11</sup>. Funkcje te są jednak specyficzne, a ich rodzaj odróżnia wyraźnie obrzęd od obyczaju i zwyczaju, które można też potraktować jako mechanizmy ochrony wartości. Istota odmienności polega na tym, że obyczaje i zwyczaje zalecają pewne wartości /w różnym stopniu dysponując

środkami sankcji/, natomiast obrzęd wskazuje na wartości, w jakiś sposób je również ukazuje<sup>12</sup>. Obrzęd pełni, jak to B. Malinowski kiedyś określił, funkcję fatyczną - podtrzymywania komunikacji w grupie, nie tyle z uwagi na treść komunikacji, co na fakt istnienia jednostki *hic et nunc* oraz uczestnictwa w grupie<sup>13</sup>. Obrzęd można zatem rozpatrywać również w kategoriach semiologii, np. jako wielosemowy układ kodów. W tej konfiguracji pojęciowej obrzęd ukazuje się w relacji funkcji jakiej pełni w procesie porozumiewania się. Są to funkcje: przedstawieniowa, emotywna, konatywna, estetyczna /obok wspomnianej już fatycznej/. I tak oto, wychodząc z typowej dla obrzędu roli ukazywania wartości, wypadnie nam jeszcze raz stwierdzić, że analizy obrzędów, czy obrzędowości prezentowane do tej pory są niewystarczające, nie obejmują całokształtu tego złożonego zjawiska. Za szczególnie ważne zadanie należy uznać stworzenie ogólnej koncepcji teoretycznej obrzędu, w której przesłanki etnologii i teorii wychowania byłyby odpowiednio zintegrowane. Wychodzę z założenia, że teorią scalającą mogłaby być teoria wzorów kultury /a w ich obrębie także wzorów osobowych/, posługująca się pojęciem wartości. Zarys takiej teorii wzorów kultury przedstawił np. K. Żygulski<sup>14</sup>. Aksjologiczne podejście do obrzędu ujawnia fakt oczywisty, lecz niedostatecznie w opracowaniach znamionowany że obrzęd potraktować można także jako dzieło sztuki, a więc określoną strukturę wartości estetycznych, co dla celów wychowania jest okolicznością nader ważką. Nie wchodząc dalej w zawikłaność natury teoretycznej, przyjmijmy, że obrzęd należy badać jako strukturę złożoną z następujących warstw: a/ aksjologicznej /wartość lub wartości, które obrzęd ukazuje/, b/ mitologicznej lub ideologicznej /kontekst światopoglądowy, w który wartości są wkomponowane/, c/ semiologicznej /głównie aspekty symboliczne w jakich wartości zostają ukazane<sup>15</sup>, d/ scenariuszowej /obejmującej akcję, osoby i postaci obrzędu, podkreślającą jego uroczysty charakter/, e/ estetycznej /obrzęd jako dzieło sztuki/. Analiza tak rozumianego obrzędu musi z konieczności cechować się uwarunkowaniami interdyscyplinarnymi, łącznie z analizą fenomenologiczną prowadzoną np. wg koncepcji R. Ingardena /w odniesieniu do analizy dzieła sztuki/.

Powyższe uwagi są wystarczające do zaproponowania eksplicacji pojęcia "działanie obrzędowe otwarte", które tutaj traktuję jako technikę doradzania wartości w ramach poradnictwa życia H. Kaji. Uważam jednak za celowe, choćby pobieżne, ukazanie związków obrzędów z życiem. Związki te głębsze niż zwykle się dostrzega. Podkreślamy fakt, że istnieją jakby dwa "kalendarze" obrzędów: według okresów życia i według pór roku. W ujęciu pierwszym obrzędy dotyczą ważnych faz w biegu życia człowieka /narodziny, inicjacja, ożenek, śmierć/, a w drugim - życia ludzkiego związanego z działaniem w różnych porach roku. Warto odnotować, że między tymi dwoma kalendarzami dokonała się niejaka fuzja, mówi się przecież o "wiosnie", czy "jesieni" życia. Nie wchodzę tu w mitologiczne uwarunkowania tych kalendarzy; ich wątek solarny i biokosmiczny głęboko uzasadnił np. M. Eliade<sup>16</sup>. Rozpatrując ten element roli obrzędów, który odnosi się do faktu, iż nadają one pewną strukturę czasową życiu ludzkiemu, dochodzimy do znanej teorii A. van Gennepa<sup>17</sup>, w której wyrażono podstawową tezę, że istota funkcji obrzędów polega na ułatwieniu jednostce "przejścia" z jednej fazy rozwojowej do drugiej i społecznym jego usankcjonowaniu. Obrzędy byłyby więc integratorami życia ludzkiego w płaszczyźnie czasowej. Okazuje się jednak, że ten czasowy aspekt obrzędów w odniesieniu do życia ma jeszcze inne znaczenie. Otóż większość obrzędów ludów pierwotnych poprzez wprowadzenie symboli archetypicznych zakłada - jak pisze E. Eliade<sup>18</sup> - zniesienie czasu świeckiego. W ten sposób wiara tych ludów ustanawia światopoglądową koncepcję gnoseologiczną bardzo zbliżoną do Bergsonowskiej teorii czasu, zaprzeczającej sensowności sojentystycznego podziału czasu /jak i przestrzeni/ na odcinki. Ujawnia się koncepcja życia pojętego jako swoista całość czasowa, w której wszystkie zdarzenia - ponieważ interpretowane są jako odpowiedniki historii archetypicznej - nabierają charakteru ponadczasowego. Jest to właściwość o dużym znaczeniu psychologicznym: odniesienie życia do porządku ponadczasowego sprawiało, że dla ludów pierwotnych istotne zdarzenia miały charakter sakralny, co wiązało się z inną ich oceną wartościującą. Dochodzimy więc do stwierdzenia, że istota obrzędów polegała na szczególnym ukazaniu wartości zdarzeń życia. Dostarczały one

pewnych schematów, nastawień, czy orientacji wartościujących. Ten aspekt funkcjonowania obrzędów został współcześnie chyba najbardziej dostrzeżony przez pedagogów i stanowi podstawę realizowanej obecnie koncepcji obrzędów świeckich<sup>19</sup>. Na rzecz efektywności oddziaływań wychowawczych obrzędów mamy wiele dowodów. Pozostaje jednak faktem, że niezbyt jeszcze wiemy, jaki jest mechanizm, który tu działa. Zazwyczaj obserwujemy efekty obrzędowości, która pojawia się spontanicznie. Można powołać się na swego rodzaju psychozę, jaką wzniciła obrzędowość hipisów, żeby nie wspomnieć o tragicznych następstwach ceremoniałów sekty "Kościoła Ludów" w Joneston. Również negatywna /w aspekcie społecznym/ jest rola obrzędowości grypsery w zakładach karnych. Wykorzystanie obrzędów dla celów wychowania implikuje konieczność stworzenia czegoś w rodzaju "metodyki" opracowywania obrzędów, ściśle powiązanej z teorią obrzędów. Taka metodyka jeszcze nie istnieje. Próby tworzenia nowych obrzędów opierają się bądź na konwencjonalnych rozwiązaniach, bądź poprzez uwspółcześnianie tradycji i czerpanie wzorów z folkloru. Tradycja może i powinna, jak się zdaje, być w tym względzie pewną inspiracją. Nie można jednak jej wzorców przenosić bezpośrednio, gdyż dawne obrzędy powstały na innym tle historycznym i cywilizacyjno-kulturowym. W warstwie ideologicznej różniły się znacznie od preferowanych współcześnie w teorii wychowania postulatów światopoglądowych, aczkolwiek niewątpliwie w swej warstwie aksjologicznej zawierały te wartości, na których i dzisiaj nam zależy. Z pewnością dzisiaj zachodzi konieczność stworzenia obrzędów ukazujących te wartości w wielu nieznanym dawniej sytuacjach życiowych. Inna sprawa, czy w rzeczywistości potrafimy odtworzyć dawne obrzędy, skoro i one dane są w wersji "archeologii folklorystycznej"<sup>20</sup>. Jeśli obrzęd ma w sposób twórczy angażować człowieka w wartości, które ukazuje, musi być potraktowany twórczo. Teza ta stała się punktem wyjścia do opracowania przeze mnie koncepcji "działania obrzędowego otwartego", której istotę dalej objaśniam.

Istnieją dwa podstawowe argumenty przemawiające za koncepcją "działań obrzędowych otwartych". Pierwszy zawiera się w problematyce opisanej wyżej i wiąże się

z wątpliwościami, czy dla realizacji celów wychowania zasadne jest wierne /jeśli to w ogóle możliwe/ przenoszenie obrzędów z tradycji folklorystycznej.

Argument drugi wynika z poglądów R. May'a dotyczących wartościowania. Autor ten pisze, że wartościowanie należy ująć jako akt, który implikuje "raczej otwarty niż zamknięty system". I dalej stwierdza: "Powiedzieliśmy, że nie ma mowy o żadnej wartości, jeżeli ktoś nie zaangażuje się w nią ... .. Świadomość i zachowanie tworzą jedno właśnie w akcie wartościowania. Można przyjąć gotowe wartości /trafniej nazywane "obyczajami", "wzorami"/ od Kościoła, terapeuty, szkoły, związku kombatanów - czy jakiegokolwiek innej grupy. Ale akt wartościowania, w przeciwieństwie do tego, wymaga zaangażowania ze strony jednostki, która przekracza "rutynę" czy automatyczną sytuację<sup>21</sup>. Pomysł "działań obrzędowych otwartych" dotyczy zatem próby określenia takich działań, by zachowały one typowe dla obrzędów funkcje ochrony wartości, a jednocześnie przekraczały "rutynowane" sytuacje obrzędów dawnych i zapewniały s p o n t a n i c z n e i t w ó r c z e z a a n g a ż o w a n i e jednostki uczestniczącej w działaniu. Termin "otwarte" traktuję analogicznie do treści pojęcia "dzieło otwarte" - znanego z teorii U.Eco<sup>22</sup>. Poetyka dzieła otwartego zdąża do inspirowania "aktów świadomej swobody", a jej istota dotyczy nie szczegółów r o z w i ą z a n i a problemów artystycznych, ale głównie sposobów ich p o s t a w i e n i a<sup>23</sup>. "Działania obrzędowe otwarte" definiuję więc jako działanie p a r a o b r z ę d o w e, związane z tradycyjnie pojętym obrzędem, narzucające uczestnikom działania tylko treści warstwy aksjologicznej i ideologicznej. Odnosnie pozostałych warstw nie tylko daje się uczestnikom swobodę, lecz wręcz inspirowane się ją. Treści aksjologiczne i światopoglądowe wynikają z celów wychowania. W "działaniu obrzędowym otwartym" do warstw semiologicznej, scenariuszowej i warstwy wartości estetycznych można proponować uczestnikom pewne wzorce z tradycji folklorystycznej, co jest celowe i zazwyczaj chętnie bywa przyjmowane, jak na to wskazują dotychczasowe badania prowadzone przeze mnie i zespół współpracowników<sup>24</sup>. Przez aktywną pracę nad usta-



leniem struktury wyróżnionych warstw angażuje się uczestników w to, co można by nazwać "tworzeniem obrzędu". "Działanie obrzędowe otwarte" nie jest bowiem niczym innym jak twórczym opracowywaniem nowego obrzędu. Uczestnicy działania, tworząc obrzęd pod niedyrektywnym kierunkiem prowadzącego "działanie", ustalają symbole dla wartości z warstwy aksjologicznej, wyszukują modele sytuacji, w których wartości te w życiu się pojawiają i są szczególnie wyraźne, układają scenariusz działania, przedstawiają propozycje odnośnie osób i postaci działania obrzędowego. Pracują również nad jego estetycznym wyrazem. Wszystkie propozycje są dyskutowane, a działanie obrzędowe kończy się odegraniem przez jego uczestników akcji zaproponowanej w scenariuszu. W ten sposób "działanie obrzędowe otwarte" przejmuje pewne elementy psychodramy. Można oczekiwać - zgodnie ze sprawdzonymi już tezami J.L. Moreno dotyczącymi wpływu psychodramy na s p o n t a n i c z n o ś ć i t w ó r c z o ś ć<sup>25</sup> - że udział w omawianym "działaniu", w porównaniu do uczestnictwa w tradycyjnie rozumianym obrzędzie, potęguje zaangażowanie jednostki, zachowując nadal istotne funkcje obrzędów, przede wszystkim specjalny rodzaj ukazywania wartości.

Schemat jaki proponuję do realizacji "działań obrzędowych otwartych" przedstawię w następnym punkcie. Obecnie zaś należy wyjaśnić pewne wątpliwości. "Działanie obrzędowe otwarte" zachowuje w swej strukturze wszystkie warstwy obrzędu. "Działanie" kończy się odegraniem obrzędu, który jednak nie zostaje "wpisany" w tradycję, ale za każdym razem odgrywany jest na nowo. W ten sposób rozluźniony zostaje r y t u a l i z m obrzędu, czy ceremonii, który zdaje się często pełnić funkcje negatywne, np. bywa niekiedy prezentowany jako element postawy kiczowej<sup>26</sup>. Owe "odsztynwienie" działania obrzędowego przez ograniczenie rytuału przypomina ewolucję spiritualsów, które przeszły w świecie gospel songi zachowując obrzędowy wydźwięk bluesa murzyńskiego<sup>27</sup>, lub naprowadza na swobodę greckiej chorei obrzędowej<sup>28</sup>. Z drugiej strony "działania obrzędowego otwartego" nie należy mylić z happeningiem lub jego teatralną transformacją dokonaną w Living Theatre, ani również z samą psychodramą lub poe-

tyką teatru A.Artauda<sup>29</sup>, czy też J. Grotowskiego<sup>30</sup> gdzie elementy obrzędowe posiadają wyjątkowe znaczenie. "Działanie", o którym piszę nie stanowi również formy teatru "wspólnoty"<sup>31</sup>, lub działania parateatralnego. Co najwyżej można mu przypisać "cechy teatralne" w rozumieniu jakie nadaje im K.Braun pisząc o "teatrse sanurzonym w kulturze"<sup>32</sup>. Chodzi tu jednak o teatralność rozumianą nie jako "usztynienie reakcji", lecz otwarcie spontaniczności, zakładane w psychodramie i współczesnych poglądach na kształcenie aktora<sup>33</sup>.

### 3. "Działania obrzędowe otwarte" jako technika doradzania wartości w poradnictwie życia

W punkcie 1 wskazałem już na wyjątkową rolę jaką pełni doradzanie wartości pojęte jako proces, którego uwieńczeniem jest internalizacja wartości pożądaných. Proces tego doradzania może być realizowany przy pomocy różnych technik, aczkolwiek trzeba przyznać, że nie dysponujemy wielkim w tym względzie wyborem. Postaram się bliżej wykazać w jakim znaczeniu "działanie obrzędowe otwarte" może być uznane jako technika internalizacji wartości. Należy się jednak kilka wyjaśnień wstępnych. "Działania obrzędowe" traktuję jako technikę niedyrektywną podporządkowaną przyjętej w poradnictwie życia ogólnej metodzie niedyrektywnego doradzania /co wiąże się z poznawczą koncepcją tego poradnictwa w przedmiocie psychologii/. Technikę "działań" należy jednocześnie zaliczyć do form doradzania zbiorowego.

Technika ta, jak sądzę, może być stosowana w różnych wersjach. Obecnie omówię schemat przyjęty w naszych badaniach.

W działaniu obrzędowym bierze udział kilkunastoosobowa grupa /najczęściej nie licząca więcej aniżeli 15 osób/. W skład grupy wchodzi: prowadzący "działanie" /spełniający jednocześnie funkcję doradcy/, klienci /do 5 osób/ - a więc osoby, z którymi prowadzi się poradnictwo życia w związku z problemami życiowymi jakie zgłosili osoby współuczestniczące. Dla celów wychowawczych istotne jest to, by osoby współuczestniczące wywodziły się ze środowiska wychowawczego klientów. Jeśli klienci są uczniami,

wówczas do grupy osób uczestniczących należałoby wprowadzić nauczycieli, rodziców, rówieśników, przedstawicieli instytucji biorących udział w procesie wychowania. Takie ustawienie składu osobowego daje możliwość kontynuowania w procesie porady założeń teorii wychowania zintegrowanej opracowanej przez E. Trempakę<sup>34</sup>. Nauczyciel jako uczestnik działania ma razem z prowadzącym działanie możliwości takiego włączenia się w tworzenie "działania", by uwypuklić założenia wychowawcze szkoły i podkreślić jej scalającą rolę w wychowaniu. O celu "działania" zostają poinformowane wszystkie osoby. Osobom współuczestniczącym nie ujawnia się tego, kto jest klientem i jakiego rodzaju problemy posiada. Natomiast klientów uprzednio informuje się o tym, co jest celem działania. Cel ten wynika z przedyskutowania ich problemów i próby odniesienia ich do wartości pożądaných, tj. takich które klienci winni realizować podejmując odpowiednie cele. Klientom nie przedstawia się opinii, z której wynika, że tych wartości nie uznają lub nie realizują, albo też ich nie pojmują w właściwy sposób. Cel zostaje sprowadzony do stwierdzenia, że klientom jak i wszystkim ludziom przydałby się trening mający na celu bliższe zapoznanie się i zaangażowanie wybranymi wartościami. "Działania" mogą odbywać się w pomieszczeniu zamkniętym lub w plenerze. Prowadzący informuje uczestników, że celem "działania obrzędowego otwartego" jest twórcza próba opracowania projektu obrzędu, który ma unaoczniać wielość aspektów wybranej lub paru wartości. Przedstawia tę wartość /wartości/, dostarczając zebranych informacji o ich znaczeniu. Ukazuje również wątki światopoglądowe tych wartości nawiązując do wzorów osobowych, koncepcji życia i zakładanych celów wychowania. Następnie inicjuje dyskusję nad omawianymi problemami. Te etapy spotkania nie mogą trwać zbyt długo /w naszej praktyce od 20'-30'/.

W kolejności prowadzący działanie referuje własne propozycje odnośnie symboliki, scenariusza i warstwy artystycznej tworzonego obrzędu. Inspiruje swobodną dyskusję i zbiera propozycje uczestników, które są na gorąco dyskutowane. Zgłoszone propozycje odnosi do znaczenia wartości jakie mają być przedmiotem działania. Wychwytuje nowe elementy znaczeniowe wykryte w in-

terpretacji wartości, zwraca uwagę na ujawnione zbieżności, stawia pytania dotyczące przyczyn zaistniałych rozbieżności. W przypadku pojawienia się trudności w komponowaniu obrzędu, prowadzący może posłużyć się nagraniem jakiegoś obrzędu lub fragmentu filmu. Zazwyczaj ośmiela to uczestników do składania propozycji, uaktywnia ich.

Kolejno, dyskutując zgłoszone alternatywne propozycje, prowadzący "działanie" proponuje ostateczny scenariusz z uwzględnieniem symboliki i środków artystycznego wyrazu. Oczywiście projekt musi być zaakceptowany przez wszystkich uczestników. Ustala się osoby i postaci obrzędu oraz ogólne ramy treści ich wystąpień, obsadza się role pozostawiając sposób gry uczestnikom. Przed "grą" można zaproponować parę etiud psychodramatycznych. Ustalenie projektu "działania" /w zależności od współpracy w grupie i zaangażowania jej członków/, jak również "gra" mogą się odbyć w czasie pierwszego posiedzenia lub być przeniesione na inny dzień lub dodatkowo inne posiedzenia. Prowadzący grę nie obsadza sobą żadnej roli, spełnia w zasadzie /w "grze"/ funkcje odpowiadające psychodramatyście głównemu, lub - niekiedy - psychodramatystom pomocniczym.

"Działania" najlepiej udają się w warunkach czasowych lub obywatelskich, co jest oczywiście zrozumiałe, ale o tyle niedogodne, że trudniej wówczas włączyć do nich osoby ze środowiska wychowawczego klientów.

Po zakończeniu "działania" /po "zagraniu" projektu obrzędu/, prowadzący prowadzi ukierunkowaną dyskusję, usiłuje odnaleźć i zinterpretować wszystkie nowe aspekty, jakich dostarczyło "działanie" dla zrozumienia i przeżycia wartości.

Po tym nader zwięźle potraktowanym opisie techniki przejdźmy do ukazania jej związków z procesem internalizacji wartości, rozumianym - przypomnijmy - jako finalny stan doradzania wartości.

M. Gołaszewska<sup>35</sup> dokonała bardzo interesującej próby wyodrębnienia faz procesu internalizacji wartości. Proces ten według autorki przebiega następująco: i n f o r m o w a n i e , t r a n s f o r m a c j a /przetłumaczenie informacji na język

odbiorcy/, z a a n g a ż o w a n i e /akceptacja wartości lub jej negacja, przyjmujące postać wrogości albo indyferentyzmu/, i n k l u z j ę oraz d y n a m i z a c j a /wprowadzenie zmian osobowościowych - postać interioryzująca, lub wejście ze zmianami do świata - postać eksterioryzująca/. Internalizację wartości można w tym ujęciu potraktować w kategoriach pojęciowych szeroko rozumianego uczenia się. Wydaje się, że zawsze ma ona związek z uczeniem się i nie sędzę, by słuszne miało być stanowisko A. Gołąba, że u osób zdolnych do kontroli wewnętrznej nie jest potrzebny odrębny cykl procesów uczenia się, a warunkiem dostatecznym internalizacji normy jest jej aprobata. Zauważyć trzeba, że konieczność stałego uczenia się wartości podyktowana jest szeregiem racji. To, co nazywamy wartościami najczęściej dane jest w tzw. "tematach kultury", czyli jak twierdzi M. Opler<sup>37</sup>, w normach, zwyczajach, typowych interpretacjach zjawisk życia społecznego, itp. Warunki kultury ulegają nieustannym przeobrażeniom, a wraz z nimi "tematy" i znaczenie wartości w nich zawartych. Wystarczy inna akcentacja pewnych elementów w konfiguracji wartości, a już zmienia się ich znaczenie. Dla naszych rozważań interesujący jest przykład traktowania przez ludy pierwotne jedzenia jako aktu obrzędowego, co sprawiało, że wartość pokarmu /czy wartościowanie potrzeby pokarmowej/ była zupełnie inaczej interpretowana aniżeli dzisiaj. Podobnych przykładów dostarcza moda, która również wprowadza zasadnicze mutacje w interpretacji wartości. Wystarczy tylko zauważyć w jaki sposób praktycznie realizuje się wartości estetyczne we współczesnych domach, których wystrój oznajmia, że "gromadzi się" je w przedpokoju, łazience i WC, folgując tymczasem mieszczańskim gustom w pomieszczeniach podstawowych. Potrzeba permanentnego uczenia się wartości wynika może głównie z ich dialektycznego, konfliktowego statusu, na co zwraca się często uwagę, głównie w opracowaniach aksjologów marksistowskich<sup>38</sup>.

Stwierdzając więc, że internalizacja wartości wymaga zawsze procesu uczenia się, spójrzmy obecnie jak jego etapy realizowane są w "działaniu obrzędowym otwartym".

Fazę pierwszą - informowanie - stanowią podejmowane przez prowadzącego "działanie" w związku z interpretacją warstwy aksjologicznej oraz ideologicznej. Przechodzi ona we wspólne uczenie się połączone z wymianą informacji z chwilą, gdy uczestnicy dyskutują alternatywne rozwiązania warstw semiologicznej, scenariuszowej i estetycznej.

Uczenie zawarte jest również w czasie "gry". Uczestnicy coś mówią o wartościach, w pewien sposób na nie wskazują. Praktyka pokazuje jak trudno adekwatnie wyrazić ich znaczenie. Właśnie w tej dziedzinie ujawnia się nieporadność języka - dysproporcja między treścią a patosem wyrazu, którą po mistrzowsku obnażył Inoesco w "Łysej śpiewaczce".

"Działanie obrzędowe otwarte" wzbogaca informowanie również o p r z e ż y w a n i e. Wartości zostają wyrażone symbolicznie w języku wartości estetycznych. Ta faza internalizacji wiąże się już z z a a n g a ż o w a n i e m a l e i z d y n a m i z a c j ą. Jeśli bowiem kontekst znaczeniowy nieestetycznej wartości  $W$  zostaje dany w konfiguracji znaczeniowej obejmującej wartości estetyczne  $We_1, We_n$  - wówczas pojawia się wyższy stopień samowiedzy i wiedzy o świecie. Mamy do czynienia z "iluminacyjną" funkcją wartości estetycznych<sup>39</sup>. Nie zawsze dostrzegamy psychoterapeutyczne walory owego wyrażenia wartości pozaestetycznych przez estetyczne. Oto ktoś staje przed problemem bez wyjścia, tracąc sens wartości, w które był zaangażowany. Przez próbę "estetyzacji" problemu dostrzega jednak nagle, że np. jego cierpienie jest piękne. Zmienia się orientacja wartościująca, pojawiają się inne kategorie sensu. Wynikłe stąd poszerzenie "pola semantycznego" wartości pozaestetycznej stanowi również element internalizacji wartości; zostają włączone dodatkowe struktury osobowości angażujące jednostkę w daną wartość. Faza t r a n s f o r m a c j i przebiega również w specyficzny sposób "w działaniu obrzędowym otwartym". Tutaj owo "tłumaczenie" wartości na własny język przebiega w sytuacji społecznej wymiany informacji. Można mówić o socjalizacji transformacji: uczestnik działania ukazuje przebieg transformacji, a współuczestnicy mogą w każdej chwili do tego procesu się ustosunkować. Z a a n g a ż o w a n i e i d y n a m i z a c j a pojawiają

się we wszystkich fazach "działania", w których twórcy obrzędu pozostawia się swobodę. Wzmaga ją dołączenie elementów psychodramy. Zwróćmy jeszcze uwagę na dwa czynniki związane z "działaniem", które zapewniają szczególny przebieg procesu internalizacji wartości. Po pierwsze. Modelowanie scenariusza staje się dogodną okazją do ukazywania wartości w różnych kontekstach sytuacyjnych. Istnieje tendencja do dość sztywnego przyporządkowywania wartości pewnym sytuacjom, jak i tendencja entropijna - do ich sytuacyjnej nadgeneralizacji. Umiejętność adekwatnego przyporządkowania sytuacjom ich wymiaru wartościującego jest okolicznością nader istotną dla internalizacji. Można w związku z tym mówić o procesie "uwidoczniania wartości", tak jak mówi się o "widoczności norm". Wpływ tego czynnika na internalizację norm wykazały m.in. eksperymenty przeprowadzone przez J.R. Macaulay<sup>40</sup>.

Czynnik drugi wiąże się z tzw. "uroczystym" charakterem wartości. Jest to zagadnienie zbyt złożone, bym w warunkach jakie stwarzają obiektywne ograniczenia tego artykułu, mógł podjąć się jego dyskusji. Wielu autorów jest zdania, iż składnikiem internalizacji wartości jest przypisanie jej "uroczystego" charakteru, /według klasyfikacji S. Ossowskiego wyodrębniającej wartości "uroczyste" i "codzienne"/. Zagadnienie ma jednak głębsze interpretacje. Przypisanie wartości cechy "uroczystości", to również podkreślenie jej niezwyklej pozycji, statusu w jakimś znaczeniu "ponadczasowego", co zbliża ją do przeżycia sacrum /R. Otto/. W badaniach jakie prowadziłem nad psychologicznym znaczeniem konotacyjnym wartości /techniką zbliżoną do dyferencjału semantycznego Osgooda/ ustalono następujące właściwości: a/ wartości wyżej uplasowane w rangach hierarchii bywają interpretowane jako bardziej uroczyste, aniżeli wartości na niższych pozycjach rangowych, b/ istnieje związek między realizowaniem wartości, a ich percepcją w kategorii "uroczystości", np. badani więźniowie /recydywa/ jako "uroczyste" interpretowali wartości tzw. negatywne, a jako pozbawione tego atrybutu - wartości powszechnie uznawane, c/ istnieje tendencja do pewnego minimalizmu w ocenie wartości jako "uroczystych" i maksymalizm w ocenianiu ich według innych atrybutów /np. "użyteczności"/. Z badań

tych wynika celowość podjęcia oddziaływań, zmierzających do poszerzenia interpretacji wartości w kategorii pojęciowej "uroczystości". Zarówno obrzęd jak i "działania obrzędowe" zdają się być tu naturalnym źródłem takich wpływów. Potwierdziły to badania referowane w sprawozdaniu zawartym również w tym numerze.

#### 4. Uwagi końcowe

Przedstawiono jedynie szkic problemów związanych z wykorzystaniem techniki "działań obrzędowych otwartych". Z pewnością Czytelnik byłby zainteresowany szczegółowym opisem jakiegoś konkretnego działania i reguł postępowania. Realizacja tego zamiaru przekraczałaby ramy tego artykułu. Sądzę jednak, iż przedstawiono zasadniczy zrzęb argumentacji, wskazującej na celowość wykorzystania proponowanych działań nie tylko dla celów specyficznie doradczych ale i szerzej potraktowanych zadań wychowania. Przedstawiona tu koncepcja jest oczywiście tylko propozycją i niezależnie od posiadanych braków i tak wymaga wprowadzenia ciągłych udoskonaleń. Część z nich może zrodzić tylko praktyka. Warto dodać, że zastosowanie proponowanej techniki w poradnictwie życia daje możliwość uwzględnienia kryterium rozwojowego. "Działanie obrzędowe otwarte" można modelować przyjmując za punkt odniesienia np. znane stadia rozwoju człowieka przedstawione w teorii E. Eriksona.



PRZYPISY

- <sup>1</sup> A. Klimentowski: Psychologiczne uwarunkowania wychowawczej funkcji obrzędowości, Bydgoszcz 1979, maszynopis.
- <sup>2</sup> Nawiązuję tu do podziaku na poradnictwo kierunkowe i instrumentalne; por. O. Czerniawska: Poradnictwo jako wzmacnianie środowiska wychowawczego, Warszawa 1975, s. 42 i nast.
- <sup>3</sup> H. Kaja: Orientacja światopoglądowa poradnictwa życia, "Studia Psychologiczne" Nr 2, Bydgoszcz 1979.
- <sup>4</sup> Por. mój artykuł: Znaczenie psychologicznej analizy systemu wartości dla teorii i praktyki poradnictwa życiowego, "Studia Psychologiczne" Bydgoszcz 1979, Nr 1, s. 29-63; por. także: Cz. Matuszewicz, Psychologia wartości, Warszawa 1975. Zbliżony sposób rozumienia wartości w literaturze polskiej proponuje J. Szczepański, a za nim np. J. Reykowski, por. tegoż autora: Motywacja. Postawy prospołeczne a osobowość, Warszawa 1979, s. 242.
- <sup>5</sup> J. Reykowski: Nastawienia egocentryczne i nastawienia prospołeczne, w: J. Reykowski /red./, Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi, Warszawa 1976, s. 172-173.
- <sup>6</sup> La dynamique des changements de valeurs, w: Analyse et Prevision, t. II, 1966, Nr 5, s. 649-664.
- <sup>7</sup> M. Gołaszewska, Internalizacja wartości, "Etyka" 1978, Nr 16, s. 93.
- <sup>8</sup> K. Żygulski, Wartości i wzory kultury, Warszawa 1975, s. 123.
- <sup>9</sup> Encyklopedia PWN, t. III, Warszawa 1978, s. 329.
- <sup>10</sup> Por. np. G. Prestipino, Sztuka a religia i mityczny charakter
- <sup>11</sup> M. Czerwiński, Magia- mit i fikcja, Warszawa 1973, s. 64 i nast.
- <sup>12</sup> Ibidem, w. 78.
- <sup>13</sup> P. Guiraud, Semiologia, Warszawa 1974, s. 12-13.
- <sup>14</sup> K. Żygulski, op. cit. , Warszawa 1975.

- 15 W przeciwieństwie do J. Kellera nie przyjmuję, że mit jest symbolem, aczkolwiek bez wątpienia posiada charakter symboliczny. Por. J. Keller "Wstęp" do: Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne, red. J. Keller, Warszawa 1978, s. 9.
- 16 M. Eliade, Traktat o historii religii, Warszawa 1977.
- 17 A. van Gennep, Les Rites de Passage, Paris 1909.
- 18 M. Eliade, op. cit.
- 19 Nowe obyczaje i obrzędy. Szkice pod red. K. Żygulskiego Warszawa 1977.
- 20 J. Burszta, Kultura ludowa - kultura narodowa, Warszawa 1974, s. 331.
- 21 R. May, Psychologia i dylemat ludzki, Warszawa 1973, s. 239.
- 22 U. Eco, Dzieło otwarte. Forma i nieokreślność w poetykach współczesnych, Warszawa 1973.
- 23 Ibidem, s. 10.
- 24 W tym numerze "Studiów" zamieszczono doniesienie z pewnego odcinka odpowiednich badań.
- 25 Por. G. i Cz. Czapów, Psychodrama, Warszawa 1969, s. 71 i nast.
- 26 Por. A. Moles, Kicz czyli sztuka szczęścia. Studium o psychologii kiczu, Warszawa 1978, s. 101.
- 27 J.E. Berendt, Od raga do rocka, Warszawa 1979, s. 181 i nast.
- 28 E. Zwolski, Choreia, Warszawa 1978.
- 29 A. Artaud, Teatr i jego sobowtór, Warszawa 1978.
- 30 Por. T. Burzyński, Z. Osiński, Laboratorium Grotowskiego, Warszawa 1978.
- 31 Por. K. Braun, Teatr wspólnoty, Kraków 1972.
- 32 K. Braun, Teatr zanurzony w kulturze, "Odra" 1979, Nr 5, s. 26-34.
- 33 O. Aslan, Aktor XX wieku, Warszawa 1978.
- 34 E. Trempała, Wychowanie w środowisku szkoły, Bydgoszcz 1974.

- 35 M. Gołaszewska, op. cit., s. 81-102.
- 36 A. Gołąb, Normy moralne a gotowość do udzielenia pomocy innym w: J. Reykowski /red./, Osobowość ..., op. cit., s. 249.
- 37 M.E. Opler, Themes as Dynamic Forces in Culture, "American Journal of Sociology" 1945, Nr 51, s. 198-206.
- 38 Por. S. Dziamski /red./, Marksistowskie tradycje badań aksjologicznych w Polsce, Poznań 1975.
- 39 M. Gołaszewska, Człowiek w zwierciadle sztuki, Warszawa 1977.
- 40 J.R. Macaulay, Ashill for charity, w: Macaulay J.R., Berkowitz L. /red./ Altruism and helping behavior, New York 1970, s. 43-59.

"OPEN RITUAL ACTIVITIES" AS A TECHNIQUE OF VALUES INTERNALIZATION  
IN LIFE GUIDANCE

Summary

The aim of this article is to present theoretical basis of the technique called "open ritual activities" and its application to the guidance practice led from the point of view of the life guidance theory by H. Kaja. The main point of the described technique - to be differentiated from the ritual itself - depends on increasing spontaneity and creativity. It was proved that the technique may be used in life guidance.

DIE "OFFENE RITUELLE HANDLUNG" ALS EINE TECHNIK VON INTERNALISEN  
WERT IN BEZUG AUF DIE BERATUNG DES LEBENS

Zusammenfassung

Der Ziel des Artikels ist die vorweisung der theoretischer Grundlagen, die bezeichnet sind als die "Offene rituelle Handlung", und dessen Anwendung in der beratung Praxis, von dem Standpunkt der Lebensberatung Theorie von H. Kaja ist. Das wesentliche dieser Technik - in unterscheid von der direkten Handlung - beruht auf die Steigerung von Spontanität und Bildung. Es wurde beweisst dass diese Technik in der Lebensberatung verwendet werden kann.